

Z okazji 50-lecia urodzin, dyrektorowi naczelnemu MPK — inż. Eugeniuszowi WIECKOWI dalszych sukcesów w pracy zawodowej i życiu osobistym życzy załoga wraz z organizacjami społeczno-politycznymi naszego przedsiębiorstwa.

1 września br., minęła 38 rocznica napadów hitlerowskiej na Polskę. Żołnierz polski bronił się przed najnowocześniejszą armią świata aż do 5 października. Bitwa pod Kockiem zakończyła kampanię wrześniową.

WIECZÓR WSPOMNIENI — I WRZESIEŃ 1939 R.

Izba Historii MPK w dniu 30.08.1977 r. była miejscem wspomnień dotyczących wybuchu II wojny światowej i przebiegu kampanii wrześniowej. Członkowie Zakładowego Koła ZBoWiD spotkali się z rysarzem krakowskim Ryszardem Zielińskim, autorem m. in. 3 publikacji o wrześniu 1939 roku (Wrzesień pod Karpalim; Wrzesień 1939; Dzień oraz krótszy).

Nie są to publikacje typowo beletrystyczne, lecz popularno-naukowe, w tym „Dzień oraz krótszy” jest powieścią faktu. Punktem wyjścia wspomnień były wrażenia związane z emitowanym es-

tatnio przez telewizję serialem „Przed burzą”. Ryszard Zieliński polemizując ze sposobem ujęcia wydarzeń przedwojennych w teatrze TV przedstawił swój punkt widzenia. Na kanwie tej relacji zaczęły się wspomnienia uczestników spotkania, kombatanów wojennych. O tym gdzie i w jakich okolicznościach zaskoczył ich wybuch wojny i na jakich frontach walczyli opowiadali: Stanisław Kwiatek, prezes Zakładowego Koła ZBoWiD, dyr. Stanisław Czajkowski i Antoni Sowinski.

(H. R.)

Współzawodnicząc — poprawiamy jakość

W naszym przedsiębiorstwie prowadzone są różne formy współzawodnictwa. Służą one doskonaleniu organizacji pracy, integracji zespołów pracowniczych i całej załogi wokół celów przedsiębiorstwa. Jedną z podstawowych form jest współzawodnictwo międzywydziałowe. Jest ono prowadzone w dwóch zasadniczych grupach. Pierwsza — to wydziały o działalności eksploatacyjnej i remontowej oraz druga — wydziały o działalności pomocniczej.

Biorąc udział we współzawodnictwie wydziały ocenia się na podstawie łącznej ilości zdobytych punktów za zadania podstawowe i dodatkowe. 25 sierpnia br., Komisja dokonała oceny współzawodnictwa międzywydziałowego za I półrocze br.

Najlepszym Wydziałem w grupie I — okazał się Produkcyjno-Remontowy Zakładu

Komunikacji Samochodowej zdobywając wraz z pierwszym miejscem, dyplom uznania i 15.000 zł.

II miejsce zdobył WET — Nowa Huta i 10.000 zł. III miejsce i 5.000 zł, WET — Podgórze.

Natomiast pierwsze miejsce w grupie II, zdobył Zakład Usług Socjalnych i Szkoleniowych oraz nagrodę w wysokości 5.000 zł.

Oczywiście, nie wszystkie wydziały zgadzają się z punktacją Komisji. Do spornych spraw należy strata czasu z powodu awarii i zatrzymań w ruchu powstałych na torowiskach. Wydział Torów przyznaje się tylko do połowy przypisywanych mu straconych godzin. Reszta to po prostu wina Wydziału Sieci.

Ten problem istnieje w przedsiębiorstwie od dawna. I chyba dobrze się stało, że za-

(Dokończenie na str. 2)

KAMPANIE SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZE

W dniu 2 września br. rozpoczęła się kampania sprawozdawczo-wyborcza PZPR w MPK. W poszczególnych zakładach i wydziałach odbędą się do 21 września br. 15 zebrań w podstawowych i oddziałowych organizacjach partyjnych, podczas których dokona się oceny działalności za okres ostatniej kadencji, tj. od października 1974 r., zostaną też wybrane nowe władze partyjne oraz delegaci na zakładową konferencję partyjną. Kampania zostanie zakończona Zakładową Konferencją Sprawozdawczo-Wyborczą, która odbędzie się w dniu 15 października br. w Osieczanach.



Kampanię sprawozdawczo-wyborczą ZSMP w naszym przedsiębiorstwie zainaugurowało w dniu 2 września br. wzięcie udziału w IX Koła z Zakładu Taksówek. Odbędzie się ono w pięknie udekorowanej na tę okazję sali, w Klubie Tramwajarzy przy pl. Serkowskiego 7.

Trzydziestu trzech członków Koła serdecznie powitało

ZSMP

przybyłych na tę uroczystość zaproszonych gości: I sekretarza KZ PZPR — tow. Adam Jędruska, Dyrektora d/s ekonomicznych — mgr Alojzego Kusine, Przewodniczącego ZZ ZSMP — tow. Tadeusza Walczaka, Przewodniczącego Rady Zakładowej — tow. Józefa Grabackiego, Sekretarza wojewódzkiej komisji rewizyjnej ZSMP — Janusza Aksami-

ta, przewodniczącego ZD ZSMP Kraków-Sródmieście — Artura Siera, Szefa Zakładu Taksówek — tow. Franciszka Orsańskiego, oraz I sekretarza POP Zakładu Taksówek — tow. Edwarda Mastalskiego.

Sprawozdanie z działalności IX Koła ZSMP w kadencji 1975—1977 przedstawił jego przewodniczący — kol. Janusz Skubieda.

Okres ten charakteryzował się bogatą działalnością młodzieży, konsekwentnie realizującą swój program; czego dowodem jest zajęcie w 1976 roku dwukrotnie wysokiego drugiego miejsca w skali przedsiębiorstwa we współzawodnictwie między Kołami ZSMP. W latach 1975—77 wartość czynów produkcyjnych i społecznych wypracowanych przez ZSMP-owców IX Koła wyniosła 75 tys. zł, natomiast wartość zrealizowanych zobowiązań w zakresie oszczędności paliwa i ogumienia —

Dotychczas odbyło się już 5 zebrań OOP: w WET Nowa Huta, WET Podgórze, Wydziale Remontowo-Produkcyjnym Zakł. Kom. Szynowej, Wydziale Sieci i Podstacji oraz Wydziale Produkcyjno-Remontowym Zakł. Kom. Samochodowej. W referatach sprawozdawczych, oraz w dyskusji dominują sprawy ideowo-wychowawcze, sprawy ogólnej troski

PZPR

o zabezpieczenie prawidłowego funkcjonowania komunikacji miejskiej, dyscypliny pracy, stosunków między ludźmi. W trakcie dyskusji wielu członków partii poruszało zagadnienia dotyczące nie tylko zakładu pracy, ale także problemów gospodarczych i ekonomicznych kraju.

Podczas zebrania w WET Nowa Huta motorniczowie mówili m. in. o nieumiejętnym obchodzeniu się z taborem typu 102-N i 105-N, co powoduje dużą awaryjność. Proponowano nawet, by w tego typu wozach jęździli kontrolerzy techniczni, którzy zwracaliby

(Dokończenie na str. 2)

46 tys. zł. Duże osiągnięcia zanotowali na swym koncie także w zakresie adaptacji społeczno-zawodowej nowoprzyjętych pracowników do środowiska pracy.

Ważnym elementem w działalności członków Koła jest program socjalistycznego wychowania młodzieży i przygotowania jej do wstąpienia w szeregi PZPR. IX Koło ZSMP jako jedno z siedmiu w naszym przedsiębiorstwie posiada — dzięki wysokim osiągnięciom w pracy ideowo-wychowawczej — prawo rekomendowania swych najlepszych członków w szeregi naszej Partii. Miernikiem efektywności tej pracy prowadzonej przez organizację jest fakt, że obecnie 40 proc. młodzieży w Kole ma zaszczyt nosić legitymację członkowską PZPR.

W zakresie działalności na odcinku sportu i turystyki młodzież IX Koła może po-

(Dokończenie na str. 2)

■ 1 września br., rozpoczął się I turnus Studenckich Pracy Robotniczych w naszym przedsiębiorstwie. Na inauguracyjnym spotkaniu z władzami zakładu, studenci „zerowego” roku Politechniki Krakowskiej poinformowani zostali o działalności MPK.

■ Informujemy za „Dziennikiem Polskim” z dnia 19 września br., że w dniu 9 bm., nastąpił odbiór petli tramwajowej przy Kopcu Wandy. Nas o tym wydarzeniu nie uważano za stosowne poinformować.

■ Od 12 września br., linia numer „20” (Mistrzejowice — Cementownia) istnieje jako całonocna. Po godzinach szczytu pociągi tej linii kursują tylko do Kopca Wandy. Informujemy, że zlikwidowano linię numer „29bis”, a uruchomiono linię „14bis”

15 dni
w MPK

■ Z dniem 12 bm., zawieszono kursowanie omnibusów konnych na trasie „Wawel — Barbakan”.

■ Wydział Torów w dniu 7 września br., ukończył remont kapitalny wozu przy ul. Cekiery (remont przeprowadzono w ciągu 15 dni).

■ Wydział Torów wykonał remonty 3 przejazdów przez torowiska w Alei Pokoju według nowej technologii (płytkowanie), zastosowanie której pozwoliło na przyspieszenie tempa robót.

■ W Ośrodku Szkoleniowo-Wypoczynkowym zakończył się ostatni turnus zorganizowany dla gości z zaprzyjaźnionych przedsiębiorstw zagranicznych.

W ciągu lata 1977 r. w Osieczanach przebywało 380 wczasowiczów z NRD, Bulgarii i Węgier.

■ Tenisiści stołowi ZKS „Tramwaj” w inauguracyjnym meczu o mistrzostwo II ligi zremisowali z AKS Chorzów 9:9.

■ I sekretarz POP w Zakładzie Taksówek tow. EDWARD MASTALSKI — były działacz PPR — ukończył 50 lat. Z tej okazji Kolektyw przedsiębiorstwa składa Mu serdeczne życzenia sukcesów w pracy zawodowej i życiu osobistym.

W SZKOLE PRYZAKŁADOWEJ MPK

773 UCZNIÓW ROZPOCZĘŁ NOWY ROK SZKOLNY

Dzień 1 września od tego roku nazywany jest Świętem Szkoły. Tego bowiem dnia ponad 8 milionów uczniów zainaugurowało w naszym kraju w sposób uroczysty rok szkolny. Również i w naszej Przychodowej Szkole dla Pracujących MPK miała miejsce podobna uroczystość. Tym razem odbyła się ona w zajęciach autobusowej WEA Bieniczyce. Przybyli m. in. przedstawiciele kierownictwa polityczno-administracyjnego przedsiębiorstwa: I sekretarz KZ PZPR — tow. Adam Jędruska, Dyrektor naczelny — inż. Eugeniusz Wiecek, przewodniczący Rady Zakładowej — tow. Józef Grabacki, przewodniczący Zarządu Zakładowego

ZSMP — tow. Tadeusz Walczak, szefowie zakładów, liczni kierownicy wydziałów, oraz uczniowie szkoły wraz z rodzicami.

Po wysłuchaniu przemówienia radiowego ministra oświaty i wychowania — Jerzego Kuberskiego, głos zabrał dyrektor szkoły — inż. Kazimierz Sulkowski, który przedstawił plany i zamierzenia szkoły na rok szkolny 1977/78. Następnie w imieniu dyrekcji MPK — dyr. inż. E. Wiecek przekazał uczniom życzenia; jak najlepszych wyników w nauce, a nauczycielom szkoły zadowolenia z pracy zawodowej i pomysłowości w życiu osobistym. Część oficjalna uroczystości

(Dokończenie na str. 2)

Schylek XX wieku jednoczy troską o kurczenie się złoza paliwowe. Gwałtowny rozwój motoryzacji i niczym nie kontrolowana eksploatacja surowców doprowadziła w niektórych krajach do ich bądź to zupełnego wyczerpania, bądź do poważnego zmniejszenia zasobów. Owszem, odkrywano i nowe pokłady surowców energetycznych. Tyle, że kraje na których terenach znalazły się złoza, zaczęły ograniczać sprzedawane ilości, by móc manipulować ich ceną, a pozostała część świata musiała poważnie zastanowić się nad swoimi potrzebami i możliwościami płatniczymi.

W tej sytuacji, do poważnych korekt w zużyciu paliw musiało dojść i w Polsce. Zaczęto więc tworzyć politykę faktycznych potrzeb i zużycia paliw.

Duże rezerwy, okazało się, że posiada gospodarka paliwami płynnymi. Rozpoczęto więc badania zmie-

rzające do utworzenia norm zużycia tych surowców dla poszczególnych pojazdów. Zostały one także ustalone w naszym przedsiębiorstwie. Przy opracowywaniu norm branych jest pod uwagę kilka czynników; uwzględniających teren po którym porusza się pojazd,

warunki atmosferyczne, częstotliwość przystanków i sygnalizacji świetlnej, przypuszczalne napełnienie pojazdu i oczywiście jego rodzaj. Ustalone normy zakładowe muszą się jednak mieścić w odpowiednim procencie do normy podstawowej, ustalonej centralnie.

Do określania norm na poszczególnych liniach komunikacyjnych powołuje się komisję złożoną z kie-

rownika wydziału lub jego zastępcy, montera silnikowego i doświadczonego kierowcy. Badania prowadzi się przy pełnym napełnieniu autobusu. Określona w ten sposób norma maksymalnego zużycia jest obowiązująca w przedsiębiorstwie. Do zarządzeń te-

go typu wprowadzane są co jakiś czas korekty, w zależności od istniejących potrzeb.

Wyznaczenie norm, sprawy jeszcze nie rozwiązuje. By badania przyniosły efekt, a gospodarka paliwowa w pełni była racjonalna potrzebne są właściwe umiejętności kierowców i sprawy techniczne taboru. O ile sprawa taboru w zasadzie nie powinna być kwestionowana (bo nie-

sprawni nie powinien być eksploatowani i w końcu można na pewno stwierdzić jego sprawność lub nie) to z kierowcami sprawa nie jest taka prosta. Trudno jest bowiem zarzucić komuś brak umiejętności w zawoździe tylko na zasadzie przekroczenia normy zużycia paliwa.

By zainteresować kierowców jak najmniejszym zużyciem, wprowadzono w naszym przedsiębiorstwie indywidualny system premiowania za uzyskane oszczędności. Jednocześnie wprowadzono także opłaty za przepeł.

W myśl przepisów, kierowcy za uzyskane oszczędności płaci się 885 procent ceny detalicznej, a więc więcej niż płaci przedsiębiorstwo kupując paliwo. Czy sugerując kierowcom oszczędności, stwarza się im okazję kombinowania? Przecież norma faktycznego zużycia została ustalona (Dokończenie na str. 2)

NIE PŁAĆCIĆ? PŁAĆCIĆ!

(Ciąg dalszy ze str. 1)
uwagę na nieostrożną — często zbyt ostrą — jazdę niektórych motorniczych. Kolejna sprawa którą wypunktowali nowohucy tramwajarze — to lepszy dobór lektorów w szkoleniu partyjnym (od tego bowiem zależy w dużej mierze frekwencja na zebraniach).

Natomiast na zebraniu w WET Podgórze podkreślono

PZPR

znaczną poprawę warunków pracy i płacy załogi; w ciągu ostatniej kadencji oddano m. in. do użytku nową jadalnię oraz świetlicę. W znaczny sposób wzrosły też średnie płace; przykładowo średnia płaca pracowników zaplecza z 3000 zł w 1974 r. do 4080 zł, obecnie a motorniczych z 3800 zł w 1974 r. do 7003 zł obecnie.

Poniżej podajemy składy nowo wybranych egzekutyw:

I OOP — WET NOWA HUTA: I sekretarz — Teodor Pie-

kara, II sekretarz — Edward Kowal, członkowie egzekutywy — Józef Jonas, Ryszard Gurbel, Jan Mróz, Maria Surdel.

II OOP — WET PODGÓRZE: I sekretarz — Feliks Sroka, II sekretarz — Edward Kaczyński, członkowie egzekutywy — Eugeniusz Bartnik, Anna Chachłowska, Teresa Kopec, Stanisław Majka.

III OOP — WYDZ. REM-PROD. Z. K. SZYN: I sekretarz — Jan Ziembek, II sekretarz — Bogdan Wietki, członkowie egzekutywy — Józef Kasprzyk, Zbigniew Głogowski, Władysław Michalski.

IV OOP — WYDZ. SIECI I PODSTACJI: I sekretarz — Stefania Pater, II sekretarz — Edmund Bielik, członkowie egzekutywy — Adam Partyka, Władysław Toboła.

V OOP — WYDZ. PROD.-REM. Z. K. SAM: I sekretarz — Andrzej Adamski, II sekretarz — Wacław Kot, członkowie egzekutywy — Zbigniew Nowak, Janina Kojas, Józef Włodarczyk.

WOJCIECH GORCZYCA



773 UCZNIÓW ROZPOCZĘŁO NOWY ROK SZKOLNY

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Plenum KC PZPR, które wiele miejsca poświęciło rozwojowi oświaty i stosowaniu nowoczesnych metod dydaktyczno-wychowawczych. Założeniem jest, aby każde działanie było z myślą o wychowaniu ideowo-politycznym i moralnym, by młodzież została we właściwy sposób przystosowana do życia w rozwiniętym społeczeństwie socjalistycznym. Na ostatnim posiedzeniu Rady Pedagogicznej wiele uwagi poświęciliśmy roli wychowawcy klasy, który nie może ograniczać się do działania wyłącznie na terenie szkoły, ale musi utrzymywać ścisły kontakt z rodzicami, opiekunami, zakładem pracy i środowiskiem, z którego wywodzi się uczeń. Dotyczy to zwłaszcza sytuacji, w których uczeń sprawia trudności wychowawcze lub ma trudności w oparowaniu materiału. Bez bliższego poznania przyczyn — żaden wychowawca nie może liczyć na powodzenie.

Warto przy okazji nadmienić, że po zakończeniu oficjalnej części, rodzice uczniów zostali oprowadzeni przez z-cę kierownika WEA Bieńczyce — Adama Owsiańskiego na terenach nowoczesnej zajezdni autobusowej. (W-GOR.)

★

Na temat dnia dzisiejszego szkoły, jej planów i perspektyw rozmawiamy z dyrektorem szkoły — inż. KAZIMIERZEM SUŁKOWSKIM.

— W. G.: Proszę przedstawić sytuację szkoły na dzień dzisiejszy, ile liczy oddziałów, uczniów, nauczycieli, jakie macie specjalności...

W. G.: Czy baza, jaką dysponuje szkoła, jest wystarczająca?

K. S.: Nasza szkoła liczy w chwili obecnej 773 uczniów w 21 oddziałach, oraz 110 słuchaczy w 4 oddziałach Średniego Studium Zawodowego. Zatrudnionych jest 17 nauczycieli w pełnym wymiarze godzin, oraz

K. S.: Jeśli chodzi o bazę dydaktyczną, w szkole to w pełni odpowiada ona naszym potrzebom. Nieco inaczej wygląda sytuacja w zakresie bazy warsztatowej. Klasy pierwsze



kilkunastu nauczycieli dochodzących. Do ośmiu oddziałów klas pierwszych przyjętych zostało 399 uczniów; posiadamy 5 klas o specjalności mechanik-kierowca pojazdów samochodowych oraz po jednej klasie w specjalności: elektromechanik maszyn i aparatów elektrycznych, ślusarz-mechanik i blacharz karoseryjny.

— W. G.: Z jakich środków wychodzą się uczniowie?

K. S.: Od lat 95 proc. uczniów jest pochodzenia robotniczego i robotniczo-chłopskiego.

W. G.: Czy szkoła kształci pracowników wyłącznie na potrzeby MPK?

K. S.: Zgodnie z przepisami i statutem szkoły przykładowej, od 1976 roku każdy absolwent bez względu na podporządkowanie resortowe ma prawo podjęcia pracy w dowolnie wybranym przez siebie zakładzie pracy. Muszę jednak stwierdzić, że większość absolwentów naszej szkoły podejmuje pracę w MPK. Wiąże się to z faktem, że odbywając przez 2-3 lata praktyczną naukę zawodu przyzwyczaili się do tego zakładu i chcieliby nadal w nim pracować. Przykładowo mogę podać, że na 120 absolwentów szkoły z czerwca br. tylko 7 wypowiedziało się za zmianą zakładu pracy. Pozostali zostali zatrudnieni w MPK.

W. G.: Jakież są plany i zamierzenia Waszej szkoły na najbliższy rok, jeśli chodzi o pracę wychowawczą?

W. G.: Na zakończenie chciałbym zapytać, jakie jest osobiste życzenie Pana, jako dyrektora szkoły?

K. S.: Mam dwa życzenia. Pierwsze, abyśmy mogli w tym roku kołendaryzowym otrzymać decyzję, co do przyszłości bazy lokalowej szkoły, a drugie, aby jak najmniejsza liczba uczniów wykruszyła się w ciągu roku szkolnego, no i żeby jak najwięcej uczniów ukończyło szkołę, bądź poszczególne klasy.

W. G.: Wypada więc życzyć spełnienia zamierzeń...

K. S.: W zakresie pracy wychowawczej nastawiamy się przede wszystkim na realizację wytycznych III, V i VII

Rozmawiał: WOJCIECH GORCZYCA

(Ciąg dalszy ze str. 1)

chwalić się również dużymi osiągnięciami. Biorąc udział w wielu imprezach turystycznych, turniejach, zawodach i spartakiadach sportowych uzyskiwała wysokie oceny.

ZSMP

Dyskusja, która się wywiązała, skupiała się głównie wokół problemów gospodarczych Zakładu, jego stanu posiadania taboru samochodowego, dostaw części zamiennych itp. Młodzież — kazała tu prawdziwie garbarskie podej-

ście do wszystkich spraw związanych z ich zakładem pracy.

Następnie odbyły się wybory nowego zarządu Koła. Przewodniczącym został wybrany ponownie kol. Janusz Skubieda. Wiceprzewodniczącą kol. Elżbieta Czech, a skarbnikiem kol. Zofia Turcic.

Młodzież IX Koła przekazała na ręce Przewodniczącego ZZ ZSMP tow. Tadeusza Walczaka — meldunek o podjęciu czynu produkcyjnego dla uczczenia 60 rocznicy Rewolucji Październikowej.

W treści zobowiązania czytamy:

— „My, kierowcy Zakładu Taksówek zobowiązujemy się w dniu wolnym od pracy prze-

jechać 1500 km — po 100 km każdy. Wartość zobowiązania wyniesie 6000 zł. Członkowie ZSMP zaplecza technicznego oraz pracownicy umysłowi zobowiązujemy się uporządkować magazyn podręczny Zakładu oraz doprowadzić do estetycznego wyglądu terenu Zakładu. Łącznie przepracujemy przy wymienionych pracach 150 rob./godz. na wartość 2250 zł.”

Do chwili zamknięcia numeru gazety (9. IX. 77), odbyło się siedem zebrań sprawozdawczo-wyborczych Kół ZSMP na których wybrano nowe zarządy; przewodniczącymi poszczególnych Kół zostali wybrani: II Koło — WET Podgórze —

przew. Stanisław Maika, V Koło — Wydź. Sieci i Podstacji Trakcyjnych — przew. Leokadia Biłska, VI Koło — Wydź. Transportu i Sprzętu Specjalnego — przew. Stanisław Nowak, VII Koło — Wydź. Remont.-Produkcyjny Zakł. Kom. Szyn. — przew. Ryszard Łacki, X Koło — Wydź. Torów — przew. Jan Harańczyk, XI Koło — Zarząd Przedsiębiorstwa — przew. Marek Kaczmarek.

Informacje o kolejnych zebraniach zamieścimy w następnym numerze „Sygnału”.

JAN IVASTA

Biblioteka Techniczna proponuje:

CYNDECKI Janusz, ZAB-KOWICZ Leopold — „Działania humanizacyjne w zakładzie pracy”.

W-wa, IW CRZZ 1976 r., — zł 40.—

Autorzy omawiają podstawowe problemy humanizacji pracy, warunki jej tworzenia i rozwoju. Kierunki działań humanizacyjnych i działania humanizacyjne w gospodarce kadrami. Metody i techniki kierowania zespołem. Książka oparta na obowiązujących aktach prawnych, materiałach z badań empirycznych i przekładach z praktyki powinna stanowić pomoc w usuwaniu błędów i nieprawidłowości w gospodarce czynnikiem ludzkim.

DOBZAŃSKI Tadeusz — „Uchwyty obróbkowe”. Poradnik konstruktora.

W-wa, WNT 1977 r., — zł 105.—

Omówiono zasady konstruowania uchwytych obróbkowych oraz ich elementów. Podano zasady przeprowadzania obliczeń związanych z projektowaniem uchwytych obróbkowych oraz kolejność postępowania przy projektowaniu. Przykłady obliczeniowe, tablice znormalizowanych elementów uchwytych obróbkowych i tablice pomocnicze potrzebne przy ich konstruowaniu. Skorowidz rzeczowy.

CELIŃSKI Józef, WASILEWSKI Zygmunt — „Technologia instalacji wodociagowych i kanalizacyjnych”.

W-wa, Arkady, 1977 r., — zł 20.—

Podstawowe wiadomości o zewnątrz i wewnątrz instalacjach kanalizacyjnych i wodociagowych, podane w zakresie potrzebnym do nauki zawodu monter instalacji przemysłowych i sanitarnych. Każdy rozdział zawiera pytania kontrolne.

Współzawodnicząc — poprawiamy jakość

(Ciąg dalszy ze str. 1)

wnioskowano powołanie Komisji, która ustalałaby bardziej szczegółowo przyczyny awarii. Sprawa jest ważna nie tylko dla współzawodniczących, lecz i dla właściwej działalności przedsiębiorstwa.

W MPK wprowadza się nową formę współzawodniczenia — o tytuł „Oddziału Pracy Socjalistycznej”. Mogą do niego przystąpić załogi osiągające najlepsze wyniki w realizacji zadań ekonomiczno-produkcyjnych w zakresie poprawy warunków pracy i socjalno-bytowych oraz posiadające najwyższy stopień zorganizowania współzawodniczenia indywidualnego i „Brygad Pracy Socjalistycznej”. Uchwała o przystąpieniu do współzawodniczenia podjęta musi być na naradzie roboczej wydziału.

Za pierwsze miejsce we wszelkiego rodzaju współza-

wodnictwach, zwycięzcy otrzymują wcale nie małe nagrody, najczęściej pieniężne. O wiele większe wartości posiadają jednak cele dalsze i mniej wymierne. Są nimi: poprawa jakości i zwiększenie zakresu usług, poprawa organizacji pracy, obniżenie kosztów świadczonych usług w drodze oszczędności materiałów, surowców, paliw i energii. To także utrzymanie ład i porządek oraz poprawa warunków bezpieczeństwa i higieny pracy.

Zbliża się 60 rocznica Wielkiego Października. Zespoły współzawodniczące mają więc okazję należycie uczcić ją poprzez podejmowanie dodatkowych czynów i zobowiązań. Przyniosą one dodatkowe punkty współzawodniczącym, i lepsze wyniki w działalności całego przedsiębiorstwa.

FILOMENA SERWIN

(Ciąg dalszy ze str. 1)

na. Gdzie więc tkwią rezerwy? Otóż okazuje się, że możliwości oszczędzania są olbrzymie. Za tym, że tak jest przemawia cyfra, jaka wypłacono kierowcom w I półroczu br. Wynosi ona aż 807 tysięcy zł, gdy tymczasem pobrano od kierowców z tytułu przejazdów 93 tys. zł. Cyfry te, obrazują chyba najlepiej możliwości oszczędzania. Wiadomo też gdzie one tkwią. Otóż próby prowadzone w czasie ustalania norm przeprowadzane są przy pełnym obciążeniu pojazdu, a przecież kierowca podczas swego dnia pracy ma wiele kursów gdzie nie posiada pełnego stanu pasażerów. I druga, bardzo ważna sprawa, bodajże czy nie najważniejsza jest oszczędność — jest nią precyzja i bardzo wysokie umiejętności kierowcy. Ci, z tak zwaną „ciężką nogą” oszczędności posiadać nie będą. Umiejętne zatrzymanie pojazdu na przystankach, ruszanie z miejsca — to prawie pewne oszczęd-

ności. Ważna jest też znajomość pojazdu, ba, znalezienie ma nawet sposób umieszczenia fotela kierowcy. Fakt jest jednak, że istnieją u nas tacy, którzy obojętnie jakim — oczywiście, nie mam na uwadze niesprawnego technicznie — autobusem kierują, uzyskują oszczędności.

A co na to, nasi kierowcy? Początkowo był krzyk,

oszczędności. Oczywiście, jeżdżili na tej samej linii. A więc w grę musiała wchodzić różnica w umiejętności prowadzenia autobusu.

Bywa też czasami, że kierowca niedokładnie obliczy sobie ilość zużytego paliwa i wpisuje w karcie drogowej przejazd, a przy ostatecznym rozrachunku okazuje się, że posiada nad-

sugerowali kierowcy — ale jakiemu celowi będzie to służyć? Dlaczego nie nagradzać wysokimi umiejętnościami? Cyfry łącznej sumy wypłacanych premii są wielokrotnie większe od sumy potrącającej za przejazdy i to chyba nie może ulegać dyskusji.

Owszem, jest 13 linii autobusowych w Krakowie — tych najbardziej przeciążonych — na których kierowcy nie są w stanie uzyskać oszczędności. Ba, istnieją na tych trasach bardzo często przejazdy w stosunku do norm podstawowej. Te przejazdy są jednak na wniosek naszego przedsiębiorstwa usprawiedliwiane przez Zjednoczenie. Nie ma bowiem tymczasem możliwości zalegalizowania normy wyjątkowej. Ta sprawa jest jednak aktualnie rozważana w Ministerstwie. W świetle faktów i dokumentacji, kierowcy nie są więc krzywdzeni na skutek opłat za przejazdy.

FILOMENA SERWIN

NIE PŁACIĆ? PŁACIĆ!

że to niesprawiedliwe, że ci, którzy mają nowsze wozy, mają większe możliwości zarobku, a częste były propozycje, by zaprzestać w ogóle premiowania za ten rodzaj oszczędności. Jednocześnie administracja przystąpiła do analizy przejazdów i oszczędności. Okazało się wtedy, że istnieją przypadki, iż dwóch kierowców prowadzących ten sam wóz ma diametralnie różne zużycie paliwa. Jeden — płaci za przejazd, drugi — dostaje premię za

wyżkę. Zresztą i z tymi „karami” za przejazd, też nie jest tak źle. Jeżeli kierowca wyjaśni, iż przejazd nastąpił nie z jego winy — nie płaci. A jeżeli już nawet, to i tak nie „nadwyręcza” to jego pobrań za zasadniczych, gdyż tego rodzaju opłaty potrącają się z premii. Z reguły pobiera się je u nas z kwot uzyskanych bądź to z oszczędności za paliwo, bądź z ogumienia. Wprawdzie można wstrzymać premię za oszczędności — tak, jak to

GŁOS W SPRAWIE „polityka kadrowa w przedsiębiorstwie“

Uczestnicząc w pracach Zespołu ds. Przeglądu Za- trudnienia w przedsiębiorstwie nie mogłam się oprzeć wrażeniu, że coś z tą „polityką kadrową” nie tak. Przez określenie „polityka kadrowa” rozumiem przemysłowe działania w kierunku zabezpieczenia potrzeb przedsiębiorstwa w zakresie zatrudnienia w takim stopniu, by założone planem zadania mogły być wykonane. Jednocześnie winno być prowadzone działanie z wizją perspektywicznego rozwoju przedsiębiorstwa.

Tymczasem mamy kłopoty z obsadzeniem stanowisk kierowniczych np.: brak (od miesięcy) kierownika Wydziału Budowlanego w ZRI, kierownika w Dziale Dochodzeniowo-Wypadkowym, w Zakładowej Rewizji Gospodarczej. Za to mamy kierownika Sekcji Planowania, Programowania i Sprawozdań, w Dziale Obsługi Inwestycji Remontów. Sekcji praktycznie nie istniejącej (ujętej w schemacie organizacyjnym). A więc kierownik bez pracowników i pracownicy bez kierownika. Szczególnie brak kierującego odczuwany jest w Wydziale Budowlanym; nie ma kto koordynować pracami dwóch oddziałów: podejmować decyzji. Wyjaśniono mi, że może to robić szef Zakładu — bo Zakład mały. A „brak fachowców na „rynku pracy” i zastrzeżone przepisy dot. zatrudnienia uniemożliwiają na dzień dzisiejszy załatwienie tych spraw.

Mamy co prawda, w przedsiębiorstwie rezerwową kadre kierowniczą.

Mimo „rezerwy” są u nas stanowiska nie obsadzone. Rzecz zapewne w braku w kadrze rezerwowej specjalistów, którym te funkcje można by powierzyć.

Zatrudnianie pracowników niezgodnie z kwalifikacjami i potrzebami danej komórki — to kolejny problem. Z roz-

mów przeprowadzonych z kierownikami wynikało, że nie zawsze potrzeby brane są pod uwagę przy zatrudnieniu. Dla przykładu w Zakładowej Rewizji Gospodarczej — zatrudniono 2 pracowników, gdy istnieje potrzeba zatrudnienia przynajmniej jednego inżyniera-mechanika lub inżyniera ze specjalnością „budownictwo ładowe”. W Dziale Organizacji Zarządzania zatrudniono inżyniera — mechanika, gdy potrzeba ekonomisty ze specjalizacją „organizacja — zarządzanie”. A ten sam mechanik potrzebny jest w Dziale Technicznym Trakcji Szynowej. Dział Obsługi Inwestycji i Remontów skorzystałby również na zamianie pracownika na inżyniera.

Jak z powyższego wynika, pracowników w przedsiębiorstwie mamy pod dostatkiem. Tymczasem w Dziale Prawnym sytuacja kadrowa zaczyna budzić zaniepokojenie. Jeden z dwóch zatrudnionych aktualnie radców prawnych pójdzie na urlop macierzyński. Czy 1 radca prawny da sobie radę z ciągle rosnącą ilością rozpraw (w 1975 r. — 542 rozpraw, a już w I półroczu 1977 r. — 303). Przyjęty aktualnie na etat specjalista prawnik (zatrudniony dotychczas w Sekcji Księgowości Materiałowej) — uprawnienia radcy gdyż egzamin arbitrażowy uzyska dopiero w maju przyszłego roku. Obawiam się, że sprawa zostanie załatwiona „doraźnie” — a przecież, by pracownik „wygrzywał” sprawy, musi poznać dogłębnie specyfikę przedsiębiorstwa i zawodu. Liczą się lata praktyki. Brak działania perspektywicznego w tym przypadku da się wnet odczuć.

Często działalność na odciśnięcie zatrudnienia ogranicza się do „latania dziur”, przykład: w ZRI brak od wielu lat fachowców w zawodach: murarz, stolarz, dekarz, montaży-

sta, tynkarz, drogowiec itd. Czyżby w ciągu lat nie udało się wypracować zającego egzamin systemu naboru? Czy aby nie należałoby poszerzyć i bardziej nasilić prowadzonej przez Dział Osobowy akcji naboru w szkołach zawodowych? Poszerzyć — o szkoły kształcące potrzebnych nam fachowców, nasilić — akcję prowadzącą w sposób zaplanowany i skomasywany. Należałoby również rozważyć możliwość stworzenia w naszej szkole przyzakładowej — klas kształcących w zawodach deficytowych (od 2 lat trwają dyskusje na ten temat).

Od lat wymaga rozwiązania problem palący c.o. Kominów nie przybyło, a palący jak nie było, tak nie ma. I znowu kwestia wyjścia naprzeciw problemowi: zatrudnienia niewykwalifikowanych pracowników i przeszkolenia ich na kursach.

Trudno rozważania skwitować stwierdzeniem — nie się nie robi. Robi się ale za mało. Istnieją wakaty w różnych zawodach — pozostaje jedynie problem naboru, odpowiedniej propagandy, i zatrudnienia zgodnie z rozeznaniem potrzeb.

Na problem zatrudnienia należy spojrzeć kompleksowo, ustalić perspektywiczny plan działania i to nie tylko w kontekście zabezpieczenia odpowiedniej ilości kierowników autobusowych i motorniczych ale zapewnienia również pełnej obsady etatowej „służb pomocniczych” i odpowiedniej kadry kierowniczej, gdyż zaobserwowane przez nas „uchybień” dezorganizują pracę na wielu odcinkach działalności naszego przedsiębiorstwa.

W wypożyczalnię od kierownika Działu Osobowego — M. Hebda książkę „System narzędzi polityki kadrowej” autor Krzysztof Zwierzchowski pisze: „Cel polityki kadrowej

utożsamiany jest zwykle bądź z racjonalną gospodarką kadrami, bądź też z doбором ludzi na stanowiska kierownicze wg zasady „właściwy człowiek — na właściwym miejscu”. Drugie stwierdzenie nie wyklucza pierwszego. Na całość „polityki kadrowej” składa się wiele bowiem spraw, które w efekcie ją tworzą począwszy od naboru poprzez właściwe zatrudnienie aż do szkolenia własnej kadry włącznie. Do tego jednak potrzebny jest ścisły program polityki kadrowej i taki według informacji kierownika Działu Osobowego — zostanie u nas opracowany. Nie można bowiem zamknąć tematu stwierdzeniem: „polityka kadrowa to wykonanie planu. Wykonujemy plan tzn., że jest prowadzona prawidłowo” — bo plan przy odpowiednim ustaleniu kadrowym i właściwie ustawionej organizacji pracy można wykonać szybciej i „bezboleśnie”.

Od Redakcji

Nawiązując do problemu polityki kadrowej w przedsiębiorstwie należy dodać, iż na Egzekutywie KZ PZPR w dniu 7 września 1977 r., przedstawiona została informacja z przeprowadzonej oceny pracowników z myślą o uzupełnieniu „kadry rezerwowej”. Okazało się, że nie wszyscy docenili wagę zagadnienia — ocena pracowników była często powierzchowna.

Nad polityką kadrową zdaniem członków Egzekutywy należy się zastanowić i poświęcić jej więcej czasu.

★

Wydaje się, że „uzdrowienie” zacząć trzeba od stabilizacji na stanowisku kierownika Działu Osobowego. Ta komórka wszak spełnia tu najważniejszą rolę: winna mieć pełne rozeznanie potrzeb i możliwości zatrudnienia. Zadania nigdy nie będą w pełni realizowane gdy co jakiś czas zmieniać się będzie „szef”. Wszak trudno od „nowego” wymagać kompleksowego spojrzenia na problem nabytym oparciu o „planu uzdrowienia”.

JANINA LUNO



OBYWATELSKA postawa kierowców

Ostatnio coraz częściej spotykamy się z przejawami tzw. „znieczulicy społecznej”. Przechodzimy obojętnie obok cudzego nieszczęścia. Nie reagujemy w momencie, gdy widzimy, że komuś dzieje się krzywda. Wielokrotnie byłem świadkiem, że ludzie wyprost „ucieka” z miejsca wypadku, aby później przypadkiem nie musieli występować w charakterze świadków. Do rzadkości należą też przypadki, że ktoś z nas chce udzielić pomocy organom Milicji Obywatelskiej. Tym bardziej godna uznania jest obywatelska postawa dwóch pracowników naszego przedsiębiorstwa — kierowców z WEA Czyżyny — JANUSZA DUDY oraz z WEA Bieńczyce — ANDRZEJA MIGO, zamieszkałych na os. Prokocim Nowy przy ul. Teligi 22.

W dniu 9 lipca br. byli oni świadkami następującego zdarzenia: o godz. 2.45 oczekiwali na autobus pracowniczy, którym dojeżdżają do pracy, w swoich zajęzdnach. Usłyszeli brzęk tłukącego się szkła. Postanowili natychmiast sprawdzić, co się dzieje. Udał się w stronę pawilonu handlowo-spożywczego przy ul. Teligi i stwierdzili, że w oknie wystawowym tego pawilonu wybita została szyba. Obok zauważyli sylwetkę stojącego tam człowieka wchodzącego do pawilonu przez otwór w szybie. Obserwujący ten incydent nasi kierowcy, natychmiast uzgodnili, że jeden z nich — Janusz Duda, będący właścicielem samochodu — uda się w stronę os. Na Kozłówek, w celu powiadomienia funkcjonariuszy MO, a drugi — Andrzej Migo zostanie w pobliżu pawilonu i w razie potrzeby uniemożliwi ucieczkę osobnikowi będącemu wewnątrz sklepu. Po kilku minutach Janusz Duda powrócił pod pawilon przy ul. Teligi wraz z funkcjonariuszami.

mi MO i tym samym włamywacz został schwytany na gorącym uczynku. Sprawcą włamania okazał się niespełna 17-letni mieszkaniec Krakowa — Wojciech Świątek, nota bene recydywista, uciekinier z zakładu poprawczego w Pszczynie.

Tak więc dzięki właściwej, obywatelskiej postawie dwóch pracowników naszego przedsiębiorstwa tym razem uniemożliwione zostało włamanie, a tym samym kradzież.

W dniu w którym usiłowało dokonać włamania, pawilon mógł być czynny bez konieczności przeprowadzenia remontu, a młodocianemu przestępcy uniemożliwiono dalszą szkodliwą działalność.

Warto nadmienić, że obydwa kierowcy są wzorowymi pracownikami, a przy tym ludźmi młodymi. O 27-letnim Andrzeju Migo pisaliśmy niedawno na łamach „Sygnałów MPK” — jako o zwycięzcy konkursu sprawnościowego dla kierowców zorganizowanego z okazji 50-lecia Komunikacji Samochodowej w Krakowie. Drugi z kierowców — 32-letni Janusz Duda pracuje dopiero od lutego br. w WEA Czyżyny. Nieco wcześniej był znany jako bramkarz zespołów piłkarskich Cracovii, a później Prokocimia.

W dniu 6 września br. w świetlicy WEA Bieńczyce odbyła się miła uroczystość. Przybyli na nią przedstawiciele 18 KB MO Kraków-Podgórze, oraz kierownictwa polityczno-administracyjnego MPK. Kierowcy: Janusz Duda i Andrzej Migo otrzymali od komendanta MO dzielnicę Kraków-Podgórze — mjr Eugeniusza Matlaka nagrody pieniężne po 1000 zł, a od dyrektora MPK — inż. Eugeniusza Wiecka — po 2000 zł, oraz upominki rzeczowe.

WOJCIECH GORCZYCA

„Starszy rzemieślnik?”



„Zwiększyć wykorzystanie 6 sanitariuszek poprzez zlecenie im dodatkowych czynności w zakresie obsługi centrali telefonicznej wydawania mleka, napojów, itp.”.

Jest to Zarządzenie z 1975 roku, wydane na podstawie wniosków Komisji Zakładowej ds. Przeglądu Struktury Zatrudnienia w przedsiębiorstwie.

Sam fakt sformułowania takiego wniosku świadczy o zupełnym braku orientacji wielu z nas w kwestii czym winny zajmować się panie w „białych chalatach” — pachnące walerianą. Na szczęście tak dla sanitariuszek, jak i podopiecznych — „panie doktor”, bo tak nazywają je kierowcy i motorniczości pozostały przy swoim zakresie obowiązków.

„Co się stało, słoneczko? O jej, poparzenie. Na szczęście, tylko I stopnia. Proszę sobie usiąść tutaj, zaraz zrobimy opatrunk. Boi? No, proszę się nie bać. Zaraz przestanie piec”. Jeszcze tylko wpis do książki z opisem zastosowanej pomocy i uśmiechnięty pacjent wychodzi. Był to tylko jeden z bardzo licznych obrazków w pracy p. Wiesławy Czernek. (Swoją drogą, zastanawiam się, skąd ta kobieta ma tyle wogody ducha. Zawsze uśmiechnięta, wpływa kojąco nie tylko na ból fizyczny).

Kilka tygodni temu, dowiedziawszy się o wypadku: z drabiny spadła kobieta. Mistrz informował, że prawdopodobnie złamała rękę. Pobiegłam. Wydawało mi się, że na miejscu bede pierwsza. Zostałam mile zaskoczona. Poszkodowana już zaopeczkowała się pani Wiesia. Nim zorientowaliśmy się w sytuacji była już z pacjentką w drodze do Porotowa Rafunkowego.

Sanitariuszki. Jest ich — w przedsiębiorstwie zatrudnionych siedem. Powołane są — przede wszystkim — do niesienia pierwszej pomocy. „Pani Wiesiu, ma pani krople na serce”. „Daj no pani, coś na żołądek”. „Stukłem palec —

pomoże pani?” Taki jest cały dzień. Czasem wystarczy, że pani Wiesia wysłucha ze zrozumieniem kłopotów i żalów. Ból jakby malał i po 10 minutach pracownik wraca zdrowy do swojej pracy. Są jednak przypadki, że pacjent kwalifikuje się do zwolnienia lekarskiego, nie można go jednak namówić, by poszedł do przychodni. Tak było w przypadku pana Andrzeja Czernichowskiego, lepakarza — pracownika ZRI. Uległ oparzeniu II stopnia. Nie pomogła groźna mina i argumenty kierownika Działu BHP. Do lekarza nie poszedł. Na moje pytanie — dlaczego? Stwierdził: „Jak idę do Przychodni, to jestem dopiero chory. Co mi po zwolnieniu? Przecież i tak musiałbym chodzić na opatrunki. Pani Wiesia i sanitariuszka z zajęzdną w Nowej Hucie, pani Julia Waligóra robiły tak dobrze opatrunki, że rana nie przeszkadzała w pracy. Jestem bardzo zadowolony z ich pomocy. Ręka mi boli i goi się. Jak nie załóżę sobie czasem na opatrunek, to mnie sprowadzają prawie siłą”.

Nie tylko jednak udzielaniem pierwszej pomocy zajmują się „starsze rzemieślniczki” (według taryfikatora). Do nich należy także sprawowanie stałego nadzoru nad stanem sanitarnym w przedsiębiorstwie współpraca z Zakładową Przychodnią Lekarza, czuwanie nad zaopatrzeniem aptek i kontrola ich użytkowania. Nadzór nad terminowym oddawaniem odzieży ochronnej do prania, kontrola nad terminowym zgłaszaniem się pracowników do badań okresowych, inspirowanie działalności zmierzającej do poprawy atmosfery w pracy. Udział w przeglądach warunków pracy. Stała kontrola stanu sanitarnego bufetów zakładowych.

Pracami pań: Zofii Adamskiej, Ireny Bednarskiej, Aleksandry Makuch, Marii Nakkańskiej, Janiny Urzędowskiej i Julii Waligóry — koordynuje sanitariuszka zakładowa p. Wiesława Czernek. Do niej też należy rozdział leków zgodnie ze składanymi zapotrzebowaniami, organizowanie szkoleń podległego personelu sanitarnego.

go. Organizacyjnie sanitariuszki należą do Działu BHP.

Z ich pracy zadowolony są zarówno korzystający z pomocy, jak też kierownicy Wydziałów gdzie są zatrudnione. Szybka i fachowa pomoc na miejscu zaoszczędza przecież tysiące godzin, które trzeba by było stracić na wizytach u lekarzy. Dużą pomocą dla sanitariuszek byłby aparat do pomiaru ciśnienia krwi. Ich skierowania do lekarza byłyby wtedy bardziej uwarunkowane.

Tylko w jednym roku — 1976, udzielono pierwszej pomocy w 9.611 przypadkach. W I półroczu br., udzielono pierwszej pomocy 4.450 razy i 407 razy zmieniano opatrunki.

Jak bardzo potrzebna jest sanitariuszka w pracy, najlepiej wiedza pracownicy zmiany nocnej w Nowej Hucie. Tamtejszy pracownik Punktu Sanitarnego bardzo często przebywa na zwolnieniach. Nie chciałabym oczywiście, by posadzono mnie, że mam zastrzeżenia do pracy sanitariuszki. Ta kobieta los doświadczył bardzo mocno, szczerze jej też współczuję i nie kwestionuję ważności jej zwolnień. Ale...

„Przecież ja, proszę pani, nie wiem jakie krople podać na serce. Raz to zrobiłem i chciałem nieświadomie wysłać człowieka na tamten świat. Co z tego, że ja je mam. Teraz jestem ostrożny, w takich przypadkach wzywam Pogotowie lub wysyłam pracownika na Pogotowie. Tyle, że trzeba w takich wypadkach wysłać z chorem zdrowego. Jest przecież noc” — powiedział jeden z mistrzów. Przydałby się też w punkcie sanitarnym aparat telefoniczny.

Racji jego postępowania uzasadnić chyba nie muszę. Myślę też, że kierownik Działu BHP — chociaż bardzo zadowolony ze swego personelu sanitarnego — ten problem także rozwiąże i to w najbliższym czasie.

FILOMENA SERWIN

LISTY DO REDAKCJI

Otrzymałam ostatnio sporo listów od naszych Czytelników. Część z nich opublikujemy na łamach „Sygnałów”. Tym zaś, którzy do nas piszą w sprawach natury osobistej odpowiem listownie. Dziś drukujemy fragment listu Mieczysława Ornata.

DO REDAKCJI „SYGNAŁY”

Będąc jeszcze na urlopie wypoczynkowym (byłem na wczasach 14-dniowych w Szczawnicy) pojechałem po zaliczkę do zajęzdną w Czyżynach. Tam spotkałem p. Juliana Pieniążka naszego kolporter „Sygnałów MPK” (przewodniczącego ORZ WEA Czyżyny). Od niego też otrzymałem ostatnie „Sygnały”. Przeczytałem je od deski do deski. Przeczytałem je również moja żona — choć pracuje w innym przedsiębiorstwie Czyżyn — naszą gazetę, bo jest związana z moją pracą i życiem. Pracuję w MPK 17 lat (jako kierowca autobusowy 30 lat).

Tutaj pracowałem przez 18 lat jako konduktor mój ojciec. W MPK pracował także brat mojej matki. Wspominając stwierdzam, iż od dziecka nie obce mi były problemy wewnętrznej MKE, później MPK. Ojciec mój zmarł gdy miałem 5 lat, „Tramwajarze” nie zapomniałem o sierocie. Istniejące przed wojną „Kolo Tramwajarskie” interesowało się sprawami rodzinnymi; to dzięki ich trosce korzystać mogłem z kolonii letnich i zimowych w Rabce Zdroju. Przepraszam, że wspominam dawne lata.

Chcę przez to podkreślić moje powiązanie z tym przedsiębiorstwem. Wiem, że Wy pracujecie w naszej redakcji jesteście młodymi ludźmi, mimo to piszcie artykuły, które nawet tym obojętnym z problemami przedsiębiorstwa dają wiele. „Sygnały” uczą, wychowują i potępiają. Dlatego czytam je z przyjemnością. Uważam, że każdy związany z MPK, kogo interesuje nasza praca, moje słowa poprze. Szkoda tylko, że tak późno rozpoznałicie swoją działalność.

Czytając ostatnie „Sygnały MPK” znalazłem w nich wzmiankę p. J. Pieniążka „Olimpijczyk pracuje wśród nas” i jednocześnie kolejną deskę. Przeczytałem je również moja żona — choć pracuje w innym przedsiębiorstwie Czyżyn — naszą gazetę, bo jest związana z moją pracą i życiem. Pracuję w MPK 17 lat (jako kierowca autobusowy 30 lat).

Tutaj pracowałem przez 18 lat jako konduktor mój ojciec. W MPK pracował także brat mojej matki. Wspominając stwierdzam, iż od dziecka nie obce mi były problemy wewnętrznej MKE, później MPK. Ojciec mój zmarł gdy miałem 5 lat, „Tramwajarze” nie zapomniałem o sierocie. Istniejące przed wojną „Kolo Tramwajarskie” interesowało się sprawami rodzinnymi; to dzięki ich trosce korzystać mogłem z kolonii letnich i zimowych w Rabce Zdroju. Przepraszam, że wspominam dawne lata.

— Cieszy fakt, że piszecie do nas... Cieszy nas zaufanie jakim nas obdarzyliście. Postaramy się sprawy, które Was bolały wyjaśnić i odpowiedzieć listownie. (j.d.)

ZMIANA TRENERA piłkarzy ZKS „Tramwaj“

14 sierpnia rozpoczęły się rozgrywki o mistrzostwo krakowskiej „A“ klasy sezonu 1977-78. Po degradacji do klasy wojewódzkiej występują w niej również piłkarze ZKS „TRAMWAJ“. Jak dotychczas walczą ze zmiennym szczęściem. Inauguracyjne spotkanie wygrali na własnym boisku z Armaturą 3:1 (0:0), zdobywając bramki ze strzałów: Bzowskiego, Chruściela i Pieprzycy, następnie ulegli 1:2 (1:1) Orletem w Rudawie (bramkę strzelił Habel) i w trzecim spotkaniu pokonali Czarnych Kraków 2:1 (0:0), przy czym bramki zdobyli: Bzowski i Szlachetka. Kolejne dwa mecze zakończyły się niepowodzeniem; z Kmitą w Zabierzowie zespół Tramwaju przegrał aż 0:4 (0:2), a w tygodni później na własnym boisku z Podgórzem 1:2 (0:1).

Jak więc z tego widać początek sezonu okazał się dla naszego zespołu nienajlepszy, złożyło się na to kilka przyczyn. Po pierwsze nie została dograna sprawa z obozem kondycyjnym, w związku z czym brakuje zawodnikom szybkości, wytrzymałości. Wiele do życzenia pozostawia też zgranie poszczególnych formacji. Po drugie z początkiem września nastąpiła zmiana trenera. Dotychczasowy

trener zespołu — mgr Leszek Rapacz odszedł z klubu, przejmując treningi piłkarzy KS „Skawinka“ występujących w klasie wojewódzkiej. W tej sytuacji treningi z pierwszym zespołem ZKS „Tramwaj“ prowadzi dotychczasowy opiekun juniorów — **STEFAN SEKOWSKI**, pracujący w klubie już od przeszło 10 lat.

W porównaniu z poprzednim sezonem w składzie pierwszego zespołu nie zaszły żadne zmiany. Przedstawia on się następująco: bramkarze — J. Tomczyk i Zb. Fryc, obrońcy K. Walczy, A. Gałaś, Wł. Baś, R. Przebinda i J. Krasowski, rozgrywający i napastnicy — M. Chruściel, K. Habel, Zb. Dudek, K. Kmiecik, J. Bzowski, Z. Pieprzyca, M. Szlachetka, A. Kofin i E. Paluch.

Liczymy, że w trakcie rozgrywek zespół osiągnie znacznie lepszą formę i włączy się do walki o czołowe miejsce w tabeli. Kandydatów na zajęcie pierwszego miejsca i awans do klasy wojewódzkiej jest kilku: krakowskie zespoły: Grzegorzki, Podgórze, Zwierzyniecki, Czarni czy Kmita Zabierzów. Niemniej piłkarze ZKS „Tramwaj“ stać na dobre i nawiązać walki z wymienionymi zespołami.

WOJCIECH GORCZYCA

Zarząd ZKS „Tramwaj“ serdecznie zaprasza wszystkich sympatyków piłki nożnej na mecze naszej drużyny w rozgrywkach o mistrzostwo krakowskiej „A“ klasy. Podajemy terminarz rozgrywek rundy jesiennej.

Data	boisko	godzina
13 września Nadwiślan — Tramwaj Nadwiślan		11.30
23 września Tramwaj — Tonianka d/Dębicki		11.30
2 października Świt — Tramwaj Krzeszowice		11.30
16 października Tramwaj — Płomień R. d/Dębicki		11.30
23 października Górnik Mat. — Tramwaj Podgórze		11.30
30 października Tramwaj — Wierzyca d/Dębicki		11.30
6 listopada Zwierzyniecki — Tramwaj Zwierzyniecki		11.30

Na ogół z pojęciem kibic spotykamy się przy różnego rodzaju zawodach sportowych, na stadionach, boiskach itp. Słowo kibic przychodzi nam na myśl osobie, która jest sympatykiem wybranej drużyny, sportowca, lub też klubu. Kibic to gorący wielbiciel swoich „chłopców“, to człowiek często oddany bez reszty swojej sportowej „ideologii“, związany ze swoją drużyną na dobre i złe. Kiedy jego drużyna przegra, potrafi znaleźć wiele słów na wytlumaczenie porażki. „Siedzą nie najlepsi, boisko nierówne, brak jakiegos zawodnika itp.“. I chociaż wie, że wmałwiając sobie argumenty usprawiedliwiające nie są stuprocentowe — to jednak wierzy, że jego drużyna jest „najlepszą“ — wie, że w następnym spotkaniu zwycięży.

Czy kibice są tylko w sporcie? Napewno nie. W zasadzie wszędzie gdzie jest możliwość alternatywy, wielu koncepcji, hipotez czy też działań — pojawia się „kibic“ — nieproszony opiekun. Kim jest tego rodzaju „osobistość“? Na ogół jest to osobnik, który kulturowo własny styl, nie posiada „swojej“ drużyny zaś samo kibicowanie — to subtelne metody postępowania w danej sytuacji. Klasycznym przykładem działania kibica może być próba zastosowania określonej nowości np. wprowadzenie zmian organizacyjnych, zmian technologii, wybudowanie nowego obiektu itp. Natychmiast — niejako samorzutnie tworzą się trzy grupy: twórcy, przeciwnicy i nieproszeni opiekunowie — czyli „kibice“. I jeśli w określonej sytuacji można zrozumić przeciwnika — posiadającego stosowną kontrargumentację (jest innego zdania); to z kibicami sprawa jest nieco inna. Im się zawsze musi „udać“. Jeśli zaprogramowana nowość „zaskoczy“ — powiedzą: słusznie — myślimy od początku mylić, że wyjdzie, przecież to było oczywiste! Gdy natomiast sprawa nie od razu idzie prawidłowo, bo coś tam jeszcze nie — dopracowano, czegoś nieuwzględniono — zagrozmia, a nie mówiliśmy, że to nie ujdzie! — i zaraz dodadzą, kto to wy-

myślił, jakie straty... itp. Innymi słowy można by rzec: chcieliś postąpić na to masz! „Jak z tego widać na kibica“ trzeba spojrzeć inaczej. Należy pamiętać, że jest to ktoś, kto nie chce za „nie“ odpowiadać. Jest to zazwyczaj ten, który wspina się na poszczególne szczeble drabiny społecznej za pomocą innych. To ten, który pracuje w myśl zasady — „to nie ja, to kolega“. On jest zawsze w porządku. Nie wychyla się, nie sprzeciwia. A jeżeli ma własne zdanie to najwyżej — w domu. Zresztą po co mu własne zdanie, wystarczy „wyśmuchać“ innych, a następnie powtórzyć to jeszcze raz, tylko w nieco innym stylu i dorzucić „własnych“ parę drobniogów. W pracy jest często określany jako swój facet — fajny chłop. Jego dobroduszy uśmiech jest dyplomatycznym akcentem wszystkich i niczego. Jest to uśmiech pozytywno-negatywny — pasujący do każdego finatu.

Namacalnym przykładem pola do działania kibica to właśnie tworzenie nowości. Postawienie wiatu w Wydziale Produkcyjno-Remontowym — zresztą niezbędnej do normalnej działalności tego wydziału została poprzedzona pisemkiem bez podpisu, którym informuje się odośne władze, że wiatu już stoi, a pozwolenia nie ma. No proszę! Co za niedaneria! Co za troska o dobro przedsiębiorstwa! Bo, kibic prosi czytelnika musi mieć „oko“ na wszystkim. Taki po prostu jest. Nie inaczej przebiegała sprawa (już dzisiaj historyczna) wprowadzenia do eksploatacji radiotelefonów. Po co takie wydatki mówili kibice. Dawniej była mowa i wiatro i też było dobrze. Słusznie, bo w epoce kamienia łupanego nie było i musieli być dobrane. Przeciwnicy wprowadzenia — zresztą z dużym powodzeniem system 4-rurowadowego — nadal twierdzą,

że ten system nie daje — po co w ogóle było go stosować. Oni przecież się na lepszej znają na organizacji, zarządzaniu a przy tym posiadają duże „doświadczenie“ praktyczne. Z tego też chyba powodu nie pracują w tym systemie. I chociaż przestali liczyć na to, że system się

„przewróci“ to jednak — co należy przyznać — są konsekwentni w swojej negacji. Ziołowi twierdzą, że w grupie opozycji są i tacy, którzy pierwsi powinni system zaakceptować.

Jaka jest zatem „recepta“ na kibica? Wydaje się, że recepta jest niepotrzebna. Znamy większość naszej załogi doskonale potrafimy określić tego rodzaju zjawiska. Pożądaną chyba reakcją na kibicowanie jest po prostu śmiech.

I to nie tylko dlatego, że śmiech to zdrowie. Angielski filozof Anthony Shaftesbury (1671—1713) głosił, że najlepszym sposobem przekonywania przeciwnika jest własny humor i dowcip.

— Panie kierowniku proszę mnie zwolnić na godzinę z pracy, ponieważ muszę iść do fryzjera.

— Czas pracy nie jest przeznaczony na to, by chodzić do fryzjera i strzyć sobie włosy — odpowiada kierownik.

— Ale włosy rosną w czasie pracy, wobec czego powinien być w czasie pracy przystrojony — argumentuje rezolutnie młody pracownik.

— Tak, ale włosy rosną nie tylko w czasie pracy — podchwytuje pobawiony humoru kierownik.

— I dlatego ja wcale nie mam zamiaru ostrzyć się do gołej skóry zgadzam się pełent.

Stąd morał można wywnioskować, że niektóre „działanie“ jest śmiechu warte.

SKARZYPYTA



Nikłe zainteresowanie zawodami pływackimi

Po raz pierwszy Dział Kultury, Sportu i Wychowania MPK oraz Ognisko TKKF „Tramwajarz“ zorganizowali dla pracowników i ich rodzin zawody pływackie. Zachęcony afiszami i komunikatami wybrałem się osobiście na pływanie w Pałacu Młodzieży przy ul. Krowoderskiej. Na wstępie muszę stwierdzić, że rzucano się w oczy dobre przygotowanie imprezy pod względem organizacyjnym. Na terenie obiektu były tablice informacyjne, przygotowano szatnie, imprezę uroczystą otworzył prezes ogniska TKKF „Tramwajarz“ — mgr inż. Janusz Kucharski. Ale jeśli chodzi o uczestników, to ilość musiała już rozczarować. Spośród kobiet pracujących w przedsiębiorstwie przysłała... jedna!!!

— p. Józefa Maszczyńska z Sekcji Kosztów. Mężczyzn — pracowników MPK byłem w stanie policzyć na palcach obydwóch rąk. Sytuację uratowały dzieci pracowników, których było kilkoró. O wynikach można napisać lapidarnie i krótko: kierowca z WEA Bieńczyce — Mieczysław Saracen z rodziną wygrał większość nagród. P. Saracen jest ojcem sześciorga dzieci, z któ-

rych czworo startowało w imprezie i na 17 możliwych do zdobycia nagród indywidualnych zdobyło 9. A dopingowała ich z widowni p. Saraczenowa z najmłodszą córeczką. Tak więc duże brawa dla usportowionej rodziny.

A pozostali? Wniosek prosty — Mimo dobrych chęci organizatorów uczestnicy nie dopisali. Widocznie sport pływacki nie jest popularny wśród pracowników naszego przedsiębiorstwa. A szkoda, jest to przecież doskonała forma relaksu po pracy. W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli: 25 m st. dowolnym kobiet — B. Saracen, 25 m st. dowolnym mężczyzn — A. Stankiewicz, 25 m st. dowolnym dzieci — R. Saracen, 25 m st. klasycznym — K. Saracen, sztafeta 4 x 25 m st. zmiennym — K. Saracen, nurkowanie z wydobywaniem krawka — A. Łukasiewicz, pływanie z deską — A. Stankiewicz. W punktacji zespołowej zwyciężył Zakład Komunikacji Samochodowej — 88 pkt, przed Zakładem Komunikacji Szybowej — 26 pkt. i Zarządem Przedsiębiorstwa — 24 pkt.

(W. GOR.)

Kacik różności

Jak się ubrać?

Moda męska w ostatnim okresie uległa istotnym przeobrażeniom. Teraz mężczyzna, jeśli nie chce, nie musi chodzić w tradycyjnym garniturze, zwłaszcza latem.

Sposób ubierania stał się swobodniejszy i praktyczniejszy. Zamiast marynarek pojawiły się wdzianka, spodnie nie muszą być uciętane i mieć zaprasowanych kantów. Szorty i podkoszulki stały się fragmentem wakacyjnego krajoobrazu. Przewrotu dokonała moda dżinsowa. Mężczyzna zrobił się nie tylko waski ale i płaski. Najbardziej zmięnitą się spodnie. Projekanci oferują bluzy, wdzianka, kamizelki, wiatrówki z lekkich, przewiewnych tkanin do lekkich lecz obciśniętych spodni. Cała sportowa odzież męska utrzymana jest w stylu safari, który okazuje się być — jak na razie — niezastąpionym. Panie i panowie ubrani w tym stylu prezentują się bardzo korzystnie.

Obecny okres w modzie męskiej przejdzie do historii ubiorów jako „epoka luźnych chłopców“. Młodszych i starszych, ale „chłopców“.

Można mieć „srebrną głowę“ i zadyszkę, a nosić dżinsy. Jedno drugiemu nie przeszkadza. Jeden tylko warunek — trzeba schudnąć. Tusza z dżinsami zupełnie nie idzie w parze. Kuliste wypukłości, jakie niektórzy panowie demonstrują nad paskiem od spodni — w zestawie z dżinsami — stwarzają wygląd humorystyczny.

W ostateczności — należy wciągnąć brzuch, aby wyglądać jak „dorosły chłopiec“.

Dla każdego coś smacznego

FRYKAS DLA „CHUDZIAKÓW“

250 g suchego makaronu — „swiderki“, ok. 400 g gotowanego jak na rosół mięsa bez kości (drob, wołowina), pełna łyżka masła roślinnego, 20 dk ostrego, starłego na grubej tarce sera, 2 pełne łyżki usiekanej zieleniny, sól, pieprz.

Najlepsi w strzelaniu

W dniu 30 sierpnia br. na strzelnicy przy ul. Królowej Jadwigi odbyły się zawody strzeleckie dla pracowników MPK i ich rodzin. Organizatorem imprezy byli: Dział Kultury, Sportu i Wychowania MPK, Zakładowe Koło Ligi Obrony Kraju oraz Zakładowa Rada Kultury Fizycznej i Turystyki. Pierwsze miejsce w poszczególnych konkurencjach zajęli: kbks kobiet 50 m — **Marta Stankiewicz**, kbks mężczyzn 50 — **Jerzy Wagner**,

biały sos korzenny, mielona papryka.

SOS BIAŁY KORZENNY — 1 pełna łyżka masła roślinnego, tyle samo maki, 1 szklanka mleka, 1/2 szklanki śmietany, płaska łyżeczka przyprawy Curry (Winiary), płaska łyżeczka przyprawy myśliwskiej, szczypta startego na proszek estragonu, sól, pieprz, 1 mała ostra papryczka (czuszcza) lub 1/2 łyżeczki ostrej mielonej papryki, sok z 1/2 cytryny.

Rozgrzać w rondlu masło z makią, nie rumieniąc; wlać po trochu mleko — mieszając; doprowadzić do wrzenia — a gdy sos będzie zbyt gęsty, dodać trochę wody lub rosółu, czy też bulionu z kostki. Dodać sok z cytryny i od razu wszystkie przyprawy, wymieszać i na słabym ogniu gotować — tak, by sos tylko mru-gał — około 5—7 minut. Odstawiając z ognia — wlać śmietanę.

Frykas dla „chudziaków“ przyrządza się z mięsa ugotowanego poprzedniego dnia, ostudzonego i przepuszczonego przez maszynkę. Przyrządza się „frykas“ należy przygotować ugotowany w dużej ilości posolonej wody makaron, po 15 minutach gotowania — zahartować na 10 minut kubkiem zimnej wody. Odcedzić, od razu jeszcze gorący wymieszać z mięsem, z 4 pełnymi łyżkami startego sera, masłem, pieprzem i zielenią. Ułożyć w żaroodpornym naczyniu, wysmarowanym tłuszczem i wysypanym tartą bułką, zalać sosem białym, posypać suto tartym serem, z wierzchu mieloną papryką, zapiec przez 25 minut. Ładnie zrumieniony — podać z zieloną sałatą.

ANNA
Opr. z „Kobiety i Życia“

SPROSTOWANIE

Do artykułu „Z czym w samodzielnosc“ wkraść się błąd drukarski. Powinno być: łączne dochody obciąża małżonków oraz z innych źródeł nie mogą przekraczać 2.500 zł. Przepraszamy.

POZIOMO: 7) Odwrócony obraz fotograficzny. 8) Roślina ozdobna. 9) Budzi grozę, coś strasznego. 10) Kram. 11) Procent od kapitału. 12) Propozycja, konkluzja. 13) Kreśli koło. 14) Niewielki parterowy budynek. 15) Gwarancja dalszej transakcji. 16) Nakrycie na stół. 17) Jedna z technik graficznych. 18) Dzik samotnik.

POZIOMO: 7. legenda, 8. piernik, 9. generał, 10. wstążka, 11. podkąd, 12. narkoza, 13. recepta, 14. omnibus, 15. pułapka, 16. prywatna, 17. linoryt, 18. padlina.

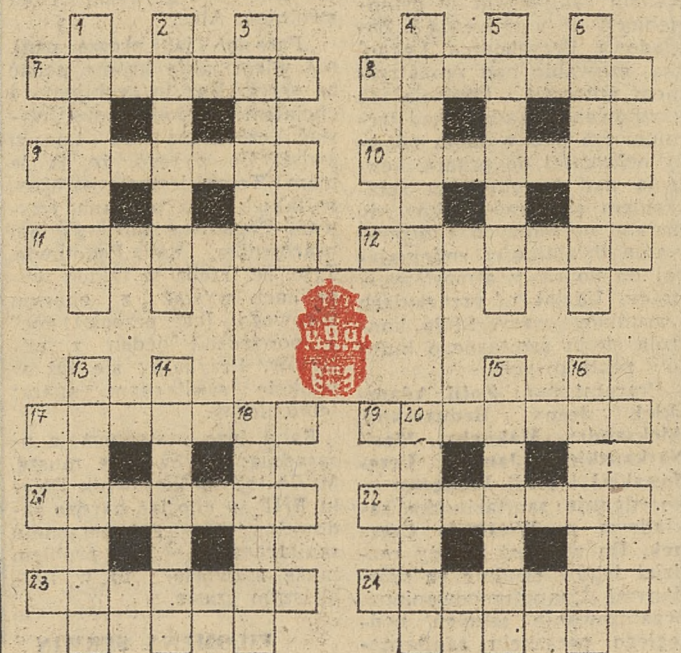
Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki Nr 40 nagrody książkowe wylosowali: **W. POGODA** — Dz. Telef.; **Zdzisław CZECH** — Dz. Inwentaryzacji; **Jan DŁUGOSZ** — WEA — Czyżyny.

„SYGNAŁY MPK“ — Dwutygodnik Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Krakowie. Redaguje zespół: **Maria Bobaszevska, Janina Dziuro, Wojciech Gorczyca, Filomena Serwin. Zdjęcia: A. Rupniewski.**

Adres Redakcji: MPK, Kraków ul. Wawrzyńska 15, p. 18, telefon 645-30 wewn. 99.

Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa“ — Książka Ruch Kraków, ul. Wielopole 1. Nakład 2500.

KRZYŻÓWKA NR 42



POZIOMO: 7) Odwrócony obraz fotograficzny. 8) Roślina ozdobna. 9) Budzi grozę, coś strasznego. 10) Kram. 11) Procent od kapitału. 12) Propozycja, konkluzja. 13) Kreśli koło. 14) Niewielki parterowy budynek. 15) Gwarancja dalszej transakcji. 16) Nakrycie na stół. 17) Jedna z technik graficznych. 18) Dzik samotnik.

POZIOMO: 1) Inicjuje wybuch granatu. 2) Widowisko estradowe. 3) Nieobliczalne chuligańskie postępowanie. 4) Zabawa na wolnym powietrzu. 5) Opiekun wyznaczony przez sąd. 6) Wieża meczetu. 13) Wynalazek Nobla. 14) Państwo w Ameryce Południowej. 15) Góra dla ceprów. 16) Podobizna. 18) Już nie pracuje. 20) Oddział urzędu, placówka.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 40

POZIOMO: 1. telefon, 2. mrezka, 3. zdrada, 4. wiosła, 5. prządka, 6. wiskoza, 13. petunia, 14. sekator, 15. niewo-